

PGR & D.A.M.I, Pracuś (feat bL)

Otwierasz oczy, na gębę sobie przyklejasz uśmiech
I idziesz do roboty pracować od 6 do 6
Zrobiłeś studia bo nie chciałeś być jak twoi kumple
Te typy nie mają nic
Ty masz kredyt, żonę i córkę
Auto kompaktowe, teściów na głowie
I nie ważne czy cię lubią, ważne że hajs jest na co dzień
Wracasz do domu, ona znowu gada o rozwodzie
I że ma kochanka, który ma dom, taki z ogrodem
Pamiętasz czasy kiedy nie mieliście nic
Dzisiaj pijesz wódkę i myślisz, że tak miało być
Mijają tobie tak tygodnie
Mijają dni
Masz ochotę zapaść się pod ziemię lub po prostu wyjść
Żal mi cię i tego że codziennie czekasz na zmianę
Bo czego byś nie zrobił i tak nikt nie czeka z obiadem
Ta, jutrzejszy dzień pewnie będzie taki sam
Ale uśmiechasz się no bo trzeba się śmiać, trzeba się śmiać

Masz na życie plan
Starasz się każdego dnia
Nie zapomnij, co masz w sercu brat
Pozwól sobie odlecieć
Niczym ptak

Otwierasz oczy, na gębę sobie przyklejasz uśmiech
I idziesz do pacy
Bo bez niej spokojnie nie uśniesz
Zostawiasz w domu to co najbardziej kochasz
Żebyś mógł zostawić pracę kiedyś dla tego co kochasz
Dom z basenem i wszystko pięknie
Niby szczęśliwy
Ale wiesz co to szczęście?
Jak można być panem tego stylu życia?
Niby to tylko praca
Ale chyba wchodzi ci już w zwyczaj